



WŁADYSŁAW MOLISAK

Nowy Korczyn, dnia 24 listopada 1946 r.

Na skutek zarządzenia Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Radomiu ja, milicjant Wójtowicz Stanisław z Posterunku MO Nowy Korczyn, pow. stopnicki, przesłuchałem niżej wymienionego świadka, który oświadczył, co następuje:

Imię i nazwisko	Władysław Molisak
Wiek	38 lat
Imiona rodziców	Antoni i Maria z d. Zawada
Miejsce zamieszkania	Równiny-Górki, gm. Grotniki, pow. Stopnica
Wykształcenie	sześć klas szkoły powszechnej
Wyznanie	rzymskokatolickie
Narodowość	polska

Dnia 1 grudnia 1944 r. o godz. 4.00 obstawili wieś Niemcy, ludzi wszystkich wypędzili na jeden plac, dzieci małe i matki na jedną stronę, a mężczyzn na drugą. Mężczyznom kazano się położyć, tak do wieczora, później kazali nam powstać i ustawili w szeregu. Nas trzech wyłączyli i z powrotem nam kazali leżeć w błocie, resztę zabrali pod inny dom, tam kilku zwolnili. Pozostałych 12 zabrali pod las, tam ich rozstrzelali w odległości 200 m od żon, matek i dzieci. Po rozstrzelaniu tych 12 wrócili do nas trzech leżących, rozkazując powstać, skuli nas i zabrali na wozy do Buska.

Tam przez sześć tygodni przeżyliśmy wszystkich tortur dosyć, kijami, psami i łańcuchami bili. Nie mając czasu ze względu zbliżającej się siły rosyjskiej, zabrali nas trzech i dwóch Rosjan za Busko i tam mając nas rozstrzelać, kazali się wszystkim położyć w rowach, strzelając



pojedynczo. Ja upadłem, nawet nie ranny, wraz z drugimi. Po przejściu wszystkich przykryli nas słomą, a sami uciekli. Ja po wielkim strachu po jakiej pół godziny podniosłem głowę. Widząc, że nie ma nikogo, chyłkiem rowem uciekłem stamtąd. Wróciłem do domu.

Ani nikt, ani ja sam sobie nie mogę wytłumaczyć, jak to się stało, lecz dał Bóg, że zdrow wróciłem i żyję dalej. Do zbrodni w Równinach przyczyniła się kobieta, z widzenia mi znana, imieniem Staśka, która była obecna przy wszystkim w niemieckim mundurze i dziś, gdybym ją zobaczył, na pewno bym poznał.

Tak zeznałem i podpisałem.